

Bye Bye

Mr. Polska

Mówię, że nie ma liczyć na te alimenty
Bo ona tylko kocha moje diamenty
Ja się śmieję, patrz jak świecą złote zęby
Wsiadam i daję gaz, za drogi mój czas

Ona się stara, pułapki na mnie stawia
Ja mówię bye bye, kochanie bye bye
Ja coś zakładam, zaraz stąd spadam
Ja mówię bye bye, kochanie bye bye

Otwieram drzwi, ja mam ten świt, kumasz ten fit
Nie miałem nic, teraz jest git, teraz jest kwit
Patrz, ja zapierdalam jak Ferrari
Zawiść blokuja moje okulary
W jeden dzień zarabiam więcej niż Twój stary
Jedyne co mogę powiedzieć, to jest sorry
Złote puchary, znowu zwyciężamy
Twoja dupa była tu na czary mary
Cały dzień, całą noc, ona wie
Zawsze lepiej niż u Ciebie tutaj jest

Mówię, że nie ma liczyć na te alimenty
Bo ona tylko kocha moje diamenty
Ja się śmieję, patrz jak świecą złote zęby
Wsiadam i daję gaz, za drogi mój czas

Ona się stara, pułapki na mnie stawia
Ja mówię bye bye, kochanie bye bye
Ja coś zakładam, zaraz stąd spadam
Ja mówię bye bye, kochanie bye bye

Zakochała się w Gucci
Patrz, ten kajdan jest tak ciasny, aż mnie dusi
Ona doskonale wie, że nie ma czekać, nie
Bo czego ona chce, tu nie dostanie, nie
Tańczę za swój hajs, znowu sto koła mówi daj
Ziom, na nikogo nie czekam, bye bye
Mała, pokaż co tam masz, tam masz

Mówię, że nie ma liczyć na te alimenty
Bo ona tylko kocha moje diamenty
Ja się śmieję, patrz jak świecą złote zęby
Wsiadam i daję gaz, za drogi mój czas

Ona się stara, pułapki na mnie stawia
Ja mówię bye bye, kochanie bye bye
Ja coś zakładam, zaraz stąd spadam
Ja mówię bye bye, kochanie bye bye